

# ZJEDNOCZONE? STRONNICTWO? LUDOWE?

## GENEZA I HISTORIA ZSL ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM OKRESU STALINOWSKIEGO

**Kilka lat temu jeden z badaczy dziejów ruchu ludowego zachęcał historyków i politologów do podjęcia badań źródłowych nad historią Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Stwierdził, że dopiero wówczas „będzie można formułować prawdziwą ocenę, czym w istocie było ZSL i jego działalność”<sup>1</sup>. Do tej pory jednak nie powstało żadne zwarte opracowanie naukowe, w którym w sposób wyczerpujący zostałyby opisane to zagadnienie. Pocieszające jest to, że coraz częściej pojawiają się omówienia dotyczące lokalnych struktur ZSL oraz interesujące przyczynki o działalności ZSL na szczeblu krajowym. Odnoszą się one jednak prawie wyłącznie do okresu sprzed 1956 r. i nie dają jeszcze możliwości dogłębnej i całościowej oceny ZSL, szczególnie po 1956 r.<sup>2</sup>**

Genezy ZSL należy szukać w 1944 r., gdy PPR, w przeważającej mierze z grona swych niejawnych działaczy, utworzyła w lutym konspiracyjne Stronnictwo Ludowe „Wola Ludu” przekształcone we wrześniu w zajęty przez Sowieców Lublinie na Stronnictwo Ludowe. Było to sprytnie posunięcie komunistów, którzy chcieli wprowadzić dezorientację na wsi przez stworzenie organizacji, która posługiwałaby się nazwą zasłużonej dla wsi i kraju partii „(niepodległościowe Stronnictwo Ludowe tej nazwy używało od 1931 r., a od początku okupacji działało w konspiracji oraz na uchodźstwie)”. Manewr ten w pierwszym etapie zakończył się połowicznym sukcesem, gdyż po powrocie z emigracji do kraju Stanisław Mikołajczyk zmienił w sierpniu 1945 r. nazwę swojego stronnictwa na Polskie Stronnictwo Ludowe. Obnażyło to słabość SL, które odtąd skupiało niewielką liczbę członków i cieszyło się minimalnym poparciem społeczeństwa. Swoją werwę odzyskało dopiero po dwóch latach, gdy Urząd Bezpieczeństwa – po licznych skrytobójczych morderstwach, aresztowaniach członków i sfalszowaniu wyborów – zniszczył jej konkurenta, czyli PSL, którego część liderów, w tym Mikołajczyk, w związku z zagrożeniem życia opuściło potajemnie kraj. Ich wyjazd spowodował modyfikację polityki ówczesnych decydentów politycznych. Od października 1947 r. już tylko kwestią bliższego lub dalszego czasu było ostateczne „uporządkowanie” zagadnienia ruchu ludowego według scenariusza komunistów, być może, nawet samego Józefa Stalina.

W końcu 1947 r. wydawało się, że polityka komunistów będzie polegać na szybkim zlikwidowaniu PSL poprzez wchłonięcie jego słabych struktur i nielicznych już członków do SL. Proces ostatecznego dopasowania ruchu ludowego do realnego socjalizmu trwał jednak

<sup>1</sup> J. Gmitruk, *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe 1949–1989*, Warszawa 2004, s. 6.

<sup>2</sup> Publikują na ten temat m.in.: A. Wojtas, S. Stęпка, J. Wrona, W. Paruch, R. Turkowski, J. Gmitruk, S. Dąbrowski, A. Mieczkowski, P. Popiel, D. Koteluk.

długo i przynajmniej przez pierwszy okres mógł być odbierany ze zdziwieniem nawet przez lokalne struktury aparatu partyjnego i bezpieczeństwa publicznego. Przykładem tego jest realizowanie przez UB jeszcze w połowie listopada akcji „A–Z”, polegającej na aresztowaniu działaczy i rozwiązywaniu struktur powiatowych i gminnych PSL. W następnych miesiącach zadania stawiane poszczególnym powiatowym urządzeniom Bezpieczeństwa Publicznego radykalnie się zmieniły – miały one nawet pomagać w odbudowie struktur<sup>3</sup>.

Władze KC PPR inicjowały i aprobowały zmiany we władzach naczelnych PSL, polegające na umieszczeniu w nich znanych działaczy niezależnego ruchu ludowego. Ster rządów w naczelnych organach PSL, dzięki pomocy PPR i UB, przejęli w większości działacze innego stronnictwa: PSL-Lewica, m.in. Józef Niećko i Czesław Wycech. Gdy wcześniej działając w PSL, uświadomili sobie, że komuniści nie pozwolą wygrać ich stronnictwu wyborów do Sejmu, wówczas przeszli do wewnątrzpartyjnej opozycji wobec niepodległościowych działaczy. Gdy okazało się, że ci ostatni mają nadal zdecydowane poparcie wśród członków i ich obalenie sposobami przewidzianymi w *Statucie* jest niemożliwe, wówczas otwarcie zdradzili PSL i utworzyli na początku 1947 r. zależne od komunistów kanapowe PSL-Lewica. Wspierając przejmowanie PSL przez takich ludowców w październiku i listopadzie 1947 r., PPR dawała wyraźny sygnał, że przynajmniej w pierwszym okresie także „w terenie” należy odbudowywać jego struktury, a na ich czele powinni znaleźć się znani działacze, którzy ostatecznie uznali dokonane w Polsce „przemiany polityczne”. Osoby te miały także gwarantować bezkonfliktową współpracę z PPR i UB. Nad kwestią dalszego rozwoju sytuacji w partiach ludowych debatowało w styczniu 1948 r. Biuro Polityczne KC PPR. Uznało ono, że połączenie PSL i SL jeszcze jest przedczesne, choć winno dokonać się do końca roku. Zakładano, że będzie to długi proces, poprzedzony „dyskusją ideologiczną” obu odłamów ruchu ludowego. Jego efektem miało być ujednoczenie poglądów, ale przede wszystkim wyeliminowanie „prawicowych elementów” z grona działaczy i zwykłych członków<sup>4</sup>.

W latach 1947–1949 dokonywał się więc powolny i odgórny proces łączenia SL i PSL w Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. W tym procesie pozycję dominującą miało SL, które stało się najsilniejszym organizacyjnie stronnictwem na wsi, mimo że nadal posiadało niewielkie uznanie wśród chłopów<sup>5</sup>. Unifikacja ludowców miała być realizowana w podobny sposób jak łączenie PPR z PPS. Powołano międzypartyjne zespoły złożone z działaczy obu partii, które miały wypracowywać wspólne decyzje. W rzeczywistości dokonywało się to pod dyktando SL, które realizowało polecenia PPR.

Pierwszy etap współpracy między stronnictwami ludowymi w województwach polegał na nawiązaniu stałego kontaktu. Służyć temu miało powołanie tzw. szóstek międzypartyjnych SL – PSL oraz dołączenie PSL do wojewódzkich i powiatowych komisji porozumiewawczych stronnictw demokratycznych, grupujących „legalnie” działające partie polityczne. O ile pierwsza struktura miała prowadzić do wytworzenia „atmosfery współpracy” i wspólnej realizacji inicjatyw państwowych, to ta druga była szczególnie istotna dla PSL, gdyż podczas

<sup>3</sup> M. Szpytma, *Działalność represyjna UB wobec PSL w powiecie krakowskim w latach 1945–1947*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 19–20.

<sup>4</sup> *Dokumenty do dziejów PRL*, red. A. Paczkowski, z. 15: Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948, oprac. A. Kochański, Warszawa 2002, s. 165–166, Protokół nr 4 z posiedzenia Biura Politycznego z 31 I 1948 r.

<sup>5</sup> Dobrze ilustrują to dokumenty opublikowane w pracy *U kresu samodzielnego ruchu ludowego. Polskie Stronnictwo Ludowe 1947–1949*, oprac. J.R. Szafflik, R. Turkowski, Warszawa 1995.

jej obrad uzgadniano podział stanowisk starostów, wójtów czy parytety w niektórych instytucjach, np. radach narodowych i zarządach spółdzielni.

Początkowo wśród działaczy SL zapanowało pewne zaniepokojenie związane z pojawieniem się jeszcze jednego podmiotu reprezentującego chłopów, a zarazem tolerowanego i niekiedy wspieranego przez komunistów. Dotychczas bowiem za pomocą szykan część działaczy PSL przechodziła indywidualnie bądź grupowo (np. całymi kołami) do SL. Dzięki temu liczebność stronnictwa wzrastała. Choć w niedemokratycznym systemie nie mogło to mieć większego znaczenia, to jednak m.in. ze względu na ciągle monity władz zwierzchnich, domagających się wzrostu liczebnego, było to na rękę wojewódzkim i powiatowym władzom SL.

Po okrzepnięciu, władze krajowe PSL, całkowicie już zdominowane przez przeciwników Mikołajczyka, przystąpiły do prowadzenia pierwszych czystek w stronnictwie. Zamierzano przeprowadzić je na dużą skalę. Okazało się bowiem, że w „odrodzonym” PSL znalazło się w terenie nie tylko wielu dotychczasowych zwolenników polityki Mikołajczyka, ale także spora grupa działaczy PSL wysokiego szczebla, która wspierała go w latach 1945–1947. Działacze ci zresztą byli wcześniej namawiani, lub wręcz zmuszani przez nowe władze, do odbudowywania struktur i angażowania się w lokalną pracę stronnictwa. Nie podobało się to jednak pepeerowcom i eselowcom niższych szczebli, a także aparatowi bezpieczeństwa, który alarmował w raportach, że na czele odnawiającego się PSL stają osoby dobrze im znane z dotychczasowej „wrogiej działalności”, które za nią były już wielokrotnie aresztowane i stawiane przed sądem. Niektóre z tych osób były co prawda zwerbowanymi współpracownikami UB, ale o tym władze partyjne niższego szczebla nie były informowane. Jednak część działaczy PSL, reprezentujących bezkompromisową postawę, nie dała się namówić do żadnej współpracy. Taką osobą był np. w woj. krakowskim Jan Gajoch, wielokrotnie aresztowany w latach 1945–1947. Teraz znów stanął na czele władz powiatowych, a na początku stycznia 1948 r. został wybrany na drugiego wiceprezesa zarządu wojewódzkiego<sup>6</sup>. Aby zapobiec tego rodzaju sytuacjom, w listopadzie 1947 r. władze krajowe PSL powołały Główną Komisję Weryfikacyjną i jej regionalne odpowiedniki, decydując się na przeprowadzenie szerokiej akcji przeglądowej członków. W rezultacie w ciągu roku stronnictwo pozbyło się połowy członków.

Do początków lutego 1948 r. trwały przygotowania do wejścia PSL w skład Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych, a samo stronnictwo opracowało obszerną deklarację, która miała pokazać nową, zmienioną linię programową. Po przyjęciu została zaprezentowana władzom SL, a także przesłana do wojewódzkich i powiatowych władz PSL, by stała się kierunkowskazem w ich działalności oraz wzorem dla podobnych deklaracji odpowiednio niższych struktur. W dokumencie zapisano, że fundamentem państwa polskiego jest i będzie sojusz ze Związkiem Sowieckim i krajami „demokracji ludowej”. Polacy winni dążyć do dalszego budowania ustroju sprawiedliwości społecznej, zapoczątkowanego przemianami gospodarczymi, a szczególnie reformą rolną i nacjonalizacją przemysłu. Uznano, że podstawą „demokracji ludowej” jest sojusz robotniczo-chłopski, a PSL wraz z „bratnim SL” ma działać na wsi dla jego pełnego urzeczywistnienia. Pierwszym krokiem dla osiągnięcia tego celu ma być oczyszczenie szeregów PSL z „wstecznych elementów” i odcięcie się od polityki

<sup>6</sup> M. Szyptma, *Jan Gajoch (1900–1968), „Krzemień”; powstaniec śląski, działacz ZMW „Wici”, żołnierz BCh, prezes ZP PSL w Krakowie i członek Rady Naczelnej PSL, porucznik BCh, [w:] Konspiracja i opór społeczny 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 3, Kraków–Warszawa–Wrocław 2007, s. 157.

z czasów Mikołajczyka. W deklaracji brak było odniesień do tradycji ruchu ludowego, działalności Wincentego Witosa, a nawet Batalionów Chłopskich. Nie ma także konkretnych wskazań co do oczekiwań ze strony sojusznicznych partii w sprawie polityki gospodarczej na wsi. Wydano również oświadczenie o „ściślejszej współpracy z blokiem demokratycznym” i przeproszono za „szkody wyrządzone przez przywódców za czasów Mikołajczyka”<sup>7</sup>.

Doniesienia z terenu ukazywały, że ogłaszana na szczeblu centralnym i wojewódzkim współpraca „bratnich” stronnictw w rzeczywistości jest bardzo ograniczona, a często jej w ogóle brak. Aby uległo to poprawie, konieczne było wskazanie sensu zacieśniania współpracy, a to było bardzo trudne. Rozwojowi współpracy pomiędzy SL i PSL nie sprzyjały także niektóre metody zwiększania szeregów SL, wynikające z dalszej, cichej rywalizacji. Na przykład w pow. białskim, gdzie słabo przebiegała rekrutacja nauczycieli do stronnictwa, posłużono się naciskiem wywieranym przez jednego z członków, który był inspektorem szkolnym. W wyniku jego interwencji do SL przystąpiło 47 nauczycieli<sup>8</sup>.

Władze ugrupowań ludowych podpisały 10 maja 1948 r. *Deklarację o współdziałaniu PSL i SL*, co spowodowało postęp w instytucjonalizacji współpracy. W miejsce dotychczasowych „szóstek” powołano centralną, wojewódzkie i powiatowe Komisje Współdziałania, które mogły powoływać podkomisje zajmujące się poszczególnymi zagadnieniami.

Na posiedzeniach plenarnych KC PPR 6 i 7 lipca, 31 sierpnia i 3 września 1948 r. podjęto decyzję o wprowadzaniu na wsi spółdzielczości produkcyjnej. Stwierdzono przy tym, że na wsi także dochodzi do przejawów walki klasowej. Dla potrzeb aktualnej polityki wprowadzono sztuczny podział chłopów na biednych, średniaków i kapitalistów wiejskich. Stronnictwa chłopskie miały propagować w terenie nowe formy gospodarowania.

Te zadania postawiły większość działaczy SL i PSL w bardzo trudnej sytuacji. W odróżnieniu od aktywistów wojewódzkich – urzędników tworzących aparat partyjny – byli to rolnicy mocno przywiązani do swej ziemi. O ile działalność w SL i „odrodzonym” PSL mogli dotychczas tłumaczyć sobie i sąsiadom na wsi jako wspieranie nowej demokracji, która „dała” ziemię z parcelacji, usunęła kapitalizm i wroga ruchowi ludowemu „sanację”, to decyzja o ogłoszeniu wspierania spółdzielczości produkcyjnej zdemaskowała całkowicie antychłopską politykę władz komunistycznych i została odebrana jako zapowiedź przeprowadzenia szybkiej kolektywizacji na wzór sowiecki. Obawy przed zmianami jednoczyły działaczy z obu ugrupowań chłopskich. Można przypuszczać, że rezygnacje działaczy (jesienią 1948 r.) z pracy nad organizowaniem struktur PSL miały, przynajmniej w części, swoją przyczynę w ogłoszeniu wsparcia przez PSL i SL „nowych form gospodarowania”<sup>9</sup>.

Dążenie do połączenia obu Stronnictw Ludowych nabrało rozpędu w końcu sierpnia 1949 r. Podczas wspólnych obrad rad naczelnych SL i PSL 25 września 1949 r. powołano centralny Komitet Jedności Ruchu Ludowego, który wraz z terenowymi Komitetami Jedności Ruchu Ludowego miał przygotować i przeprowadzić ostatni etap połączenia SL i PSL. Podjęto także

<sup>7</sup> Archiwum Zarządu Wojewódzkiego PSL w Krakowie [dalej: AZWPSL Kr], sygn. 9120302, Okólnik organizacyjny Sekretariatu Naczelnego PSL nr 4 z 9 II 1948 r.

<sup>8</sup> AIPN Kr 056/2, t. 1, k. 547, Raport okresowy kierownika II sekcji Wydziału V WUBP w Krakowie za okres 15–30 XII 1948 r.

<sup>9</sup> AZWPSL Kr, sygn. 9120108 PSL, k. 73. Rezygnacja Borucha Władysława z członkostwa w Tymczasowym Zarządzie Powiatowym PSL w Tarnowie, oficjalnie podany powód to choroba żony; tamże, k. 83. Pismo tymczasowego prezesa Zarządu Powiatowego PSL w Miechowie Tomasza Karkowskiego do Zarządu Wojewódzkiego PSL w Krakowie z 29 X 1948 r.

uchwały o zwołaniu Kongresu Zjednoczeniowego, a władze centralne SL i PSL przystąpiły do omówienia deklaracji ideowej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Proces powoływania nowych struktur w woj. krakowskim został poprzedzony pracą propagandową. Na zebraniach mocniej niż dotychczas krytykowano przeszłość ruchu ludowego, odwołując się jednocześnie do tradycji ruchów chłopskich, którym przewodzili Kostka Napieriski i Jakub Szela. Zachwalano spółdzielczość produkcyjną, krytykując „bogaczy wiejskich”.

W październiku i listopadzie 1949 r. przystąpiono do ostatniego etapu łączenia SL i PSL. W kołach gromadzkich odbyły się walne zebrania, które wyłoniły delegatów na zjazdy powiatowe poszczególnych stronnictw, te zaś wybrały z kolei delegatów na kongres. W rzeczywistości nazwiska delegatów zostały wcześniej ustalone przez władze wojewódzkie, a rola zjazdów ograniczyła się do ich akceptacji. Zrealizowano to w ten sposób, że podczas zebrań wyłaniano specjalne komisje, złożone z zaufanych władzom zwierzchnim osób, których jedynym zadaniem było proponowanie na delegatów odpowiednio wyselekcjonowanych wcześniej działaczy. Ponieważ zwykle nikt z uczestników zjazdu powiatowego nie odważył się zaproponować innych osób, wybory następowały drogą aklamacji (w ten sam sposób przez wiele lat wybierano władze różnych szczebli w ZSL)<sup>10</sup>.

O nowej nazwie stronnictwa zdecydowano właściwie w ostatniej chwili przed kongresem. W jej ustalenie zaangażowany był sam Bolesław Bierut, w którego notatniku pod datą 20 października 1949 r. znalazł się zapis dwóch propozycji: Zjednoczony Ruch Ludowy i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, ale również dane, kto wejdzie w skład władz przyszłego stronnictwa<sup>11</sup>.

Kongres był całkowitą farsą – wszystko zostało wcześniej ustalone, a niektórych delegatów z PSL siłą zmuszono do udziału w obradach, przywożąc ich wprost z więzień. Prezesem ZSL ustanowiono przyjaciela Bieruta, marksistę Władysława Kowalskiego, byłego działacza Niezależnej Partii Chłopskiej i SL „Wola Ludu”. Na czele Rady Naczelnej znalazł się Niećko.

W *Deklaracji ideowo-programowej ZSL* zaprzeczono całej niepodległościowej tradycji w ruchu ludowym, odwołując się zarazem do stworzonej przez agentów sowieckich NPCh i WL. Uznano dominację PZPR: „Polska nie przestałaby być folwarkiem magnatów, nie stałaby się prawdziwą matką dla milionowych rzesz ludu, gdyby nie rozmach rewolucyjny i jasny program klasy robotniczej – przodowniczką narodu w jego walce z kapitałem krajowym i zagranicznym [...]. Siła Rzeczypospolitej Ludowej wykuwa się pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jako czynnej współpracy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego jako istotnej składowej części obozu demokracji ludowej”<sup>12</sup>. Członkami ZSL nie mogły zostać osoby „wysługujące się sanacji, okupantowi hitlerowskiemu lub faszystowskiemu podziemiu, nieroby”. Ważnym zadaniem każdego członka miało być nieuleganie wpływom przedstawicieli „wrogich klas” i obrona „Państwa Ludowego” przed przeciwnikami. Aktywiści i członkowie ZSL winni się także kierować wymaganiami stawianymi osobom działającym

<sup>10</sup> Szerzej na ten temat: M. Szpytma, *Ku ZSL. Proces unifikacji stronnictw „ludowych” w woj. krakowskim 1947–1949*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 2005, nr 21, s. 136.

<sup>11</sup> P. Popiel, *Mazowiecka organizacja Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w okresie stalinowskim*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 2004, nr 33, s. 280.

<sup>12</sup> *Deklaracja ideowo-programowa i Statut Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego*, Warszawa, b.d.w., s. 13–14.

w PZPR<sup>13</sup>. W *Statucie* zadekretowano, że członkiem ZSL nie może stać się osoba, która kogośkolwiek wyzyskuje. Celem tego zapisu było niedopuszczenie do tego, by członkami zostawali „kułacy”.

Władze ZSL wszystkimi siłami starały się skłócić wieś, przeciwstawiając biednych bogatym. Tadeusz Rek na zjeździe ZSL w Krakowie stwierdził: „ZSL jest Stronnictwem chłopów mała i średniorolnych, nie wszystkich chłopów na całej wsi, ale chłopów biedniejszych, bezrolnych, mała i średniorolnych. Nie ma jedności wsi, nie ma jednej klasy chłopskiej, jak to usiłowano dawniej mówić”<sup>14</sup>.

W rzeczywistości władze ZSL nie miały się czego obawiać. Nie tylko „kułacy” nie garnęli się do nowego stronnictwa, ale także i biedniejsi mieszkańcy wsi. Co prawda według oficjalnych statystyk w skład ZSL weszło 75 proc. członków SL i 58 proc. członków PSL, w rzeczywistości było ich niewielu. Gdy w 1946 r. w samym PSL było ok. 800 tys. członków, to w przeddzień kongresu liczba członków Stronnictwa Ludowego w kraju wynosiła 310 tys., a Polskiego Stronnictwa Ludowego – 44 tys. W 1950 r. w rejestrach ZSL było już tylko 194 tys. osób, a w rzeczywistości działało zdecydowanie mniej. Gdy w 1951 r. w woj. krakowskim sprawdzono, jaka jest rzeczywista liczba członków, okazało się, że jest ich o połowę mniej niż dotychczas podawano. Regionalne władze tłumaczyły się tym, że za członków uważano także tych, którzy nie płacili składek. Niektórzy chłopcy byli zdziwieni, że uważa się ich za członków ZSL: „[...] poważna ilość chłopów nie przychodzi na zebrania gromadzkie, przestając się uważać za członków ZSL. [...] Były również wypadki, że członkowie ZSL odmawiali przyjęcia stanowisk we władzach ZSL”<sup>15</sup>. Opisana w listopadzie 1950 r. sytuacja w pow. Dąbrowa Tarnowska, gdzie na zaplanowanych 25 spotkań odbyły się 3, nie należała do rzadkości: „w Woli Rogowskiej Prezes Koła był na odpuście, po odszukaniu go oświadczał, że u nich nie ma w ogóle możliwości zorganizowania zebrania, a o legitymacjach i składkach członkowskich szkoda nawet myśleć [...]. Mimo starań prelegenci nic nie mogli zrobić. Ludność po prostu zapierała się [zaprzeczała – M.S.], jak to miało miejsce w gromadzie Pasieka Otfinowska, [że] są członkami ZSL [...]”<sup>16</sup>. Znaczna część członków nie wypełniała statutowych obowiązków, odmawiając prenumeraty partyjnej prasy, ale także opłacania składek. Wpływy ze składek wynosiły niekiedy jedynie 20 proc. przewidywanych wpłat, konieczne było zatem stałe wsparcie z budżetu państwa; np. w 1952 r. 84 proc. wydatków ZSL w woj. krakowskim pokrywano z Warszawy.

Zadania ZSL w latach 1949–1956 zmieniały się w niewielkim stopniu. Nie ukrywały ich władze PZPR, które dobrze oddały ich charakter, stwierdzając publicznie, że ZSL ma być transmisją oczekiwań tej partii wobec wsi. W praktyce sprowadzały się one do trzech za-

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 26–28.

<sup>14</sup> AZWPSL Kr, sygn. I 000 01, Dokumenty z Woj. Zjazdu Delegatów 1950–1951, Protokół z I-szego Wojewódzkiego Statutowego Walnego Zjazdu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Krakowie 23 IV 1950.

<sup>15</sup> AZWPSL Kr, sygn. I 103 01, Sprawozdania opisowe 1950, 1952–53, Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego ZSL w Krakowie z całokształtu akcji scaleniowej terenowych ogniw b. Stronnictw Ludowych oraz dotychczasowego przebiegu zebrań wyborczych w Kołach ZSL województwa krakowskiego, [między 29 I a 6 II 1950 r.].

<sup>16</sup> AZWPSL Kr, sygn. I 103 04, Sprawozdania z delegacji w 1950 r. Sprawozdanie Genowefy Kiwior delegata WKW ZSL w Krakowie z przebiegu zebrań organizacyjnych Kół ZSL na terenie gmin Radogoszcz, Wietrzychowice, Bolesław, Żabno w pow. Dąbrowa Tarnowska [Kraków, przed 21 XI 1950 r.].

dań. Pierwszym i najważniejszym było wpływanie na chłopów, aby wstępowali do rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Następnym było staranie się, aby wieś w 100 proc. realizowała obowiązkowe dostawy zboża, zwierząt rzeźnych, ziemniaków etc. W wielu wypadach były one tak wysokie, że przewyższały wcześniejsze kontyngenty dla niemieckich okupantów. A kolejnym zadaniem była realizacja na wsi masowych i propagandowych akcji, jak: podpisywanie apelu o pokój, zakładanie kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czy kółek miczurinowskich. Co pewien czas dochodziło do spotkań egzekutyw PZPR i ZSL na szczeblu centralnych, podczas których ZSL otrzymywało zadania na najbliższy czas.

Władza w ZSL była ściśle scentralizowana. Brakowało oddolnych inicjatyw, nie były one zresztą oczekiwane przez władze naczelne. Wskazówki, co winno być realizowane w terenie, były w najdrobniejszych szczegółach przekazywane z Warszawy. Zdarzało się, że jednego dnia Wydział Organizacyjny NKW ZSL wysyłał w teren kilka okólników i instrukcji<sup>17</sup>.

Właściwie stwierdzić można, że ZSL do 1956 r. miało w minimalnym stopniu charakter partii politycznej. Była to raczej wyspecjalizowana organizacja, działająca na terenie wsi, będącą pod całkowitym wpływem PZPR, która realizowała wszelkie zamierzenia władz partyjno-rządowych niezależnie od tego, czy były przychylne wsi i chłopom, czy też nie (te ostatnie zdecydowanie dominowały). Działalność ZSL była w efekcie skierowana przeciw interesom wsi oraz chłopów. Zmuszano chłopów do budowy nierentownych i obcych polskiej tradycji spółdzielni produkcyjnych, czyli kolchozów. Wyzyskiwano rolnictwo, zabierając produkty rolne i wyciągając je ze wsi po niewspółmiernie niskich cenach w porównaniu do kosztów produkcji. Polska wieś gwałtownie ubożała.

Jednym z nielicznych pozytywnych aspektów działania ZSL była zakończona sukcesem akcja walki z analfabetyzmem. Dzięki niej znacząco zmniejszyła się liczba chłopów, którzy nie potrafili pisać i czytać. Zaznaczyć także należy, że część działaczy ZSL – im niższego szczebla, tym w większym stopniu – starała się przeciwdziałać najbardziej absurdalnym zaleceniom władz naczelnych ZSL. Zdarzały się także przypadki deklaratywnego poparcia dla akcji kolektywizacyjnej, przy jednoczesnym faktycznym przeciwdziałaniu jej rozwojowi na własnym terenie. Demaskowaniem takich działaczy zajmowała się powołana w tym celu Główna Komisja Kontroli Stronnictwa, która miała wojewódzkie odpowiedniki. Składały się one w dużej mierze z byłych lub będących na dwóch etatach funkcjonariuszy UB, ich agentów i informatorów. Dyscyplinowały one członków, usuwając m.in. przeciwników spółdzielni produkcyjnych ze stanowisk partyjnych oraz z samego stronnictwa. W wielu wypadkach sprawy przekazywano UB, który przeprowadzał aresztowania osób „szczególnie niebezpiecznych”.

Dlaczego komuniści zdecydowali się zachować na oficjalnej scenie politycznej SL i PSL w końcu lat czterdziestych, następnie powołać, a po pewnych wahaniach w 1950 r., utrzymać ZSL? Prawdopodobnie jednym z powodów była propagandowa możliwość przekonywania krajów demokratycznych, że w Polsce „ludowej” panuje pluralizm polityczny. Innym była perspektywa wykorzystania struktur stronnictw ludowych i niektórych działaczy „złamanych” przez UB, a znanych wcześniej z pracy na rzecz wsi, do forsowania socjalizmu w rolnictwie, w tym w szczególności idei kolchozów.

W latach 1949–1956 ZSL nie było ani partią polityczną, ani organizacją, którą można by nazwać ludową. Nie powstało ono także w wyniku zjednoczenia, bo przecież można mówić

<sup>17</sup> W Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie okólniki i instrukcje NKW ZSL wypełniają kilkanaście jednostek archiwalnych.

jedynie o odgórnym połączeniu. Z jego nazwą było podobnie jak z nazwą systemu panującego wówczas w Polsce, który nie był ani demokratyczny, ani ludowy.

Szanse na zmianę tej rzeczywistości nastąpiły w końcu roku 1956. Wraz z przemianami politycznymi w Polsce oraz po dojściu Władysława Gomułki do władzy pojawiła się możliwość uzyskania autonomii wobec PZPR. Sytuacja ta nie została jednak należycie wykorzystana. Przemiany w ZSL były spóźnione i niewielkie, choćby w porównaniu do tych przeprowadzonych w PZPR. Mimo wsparcia, którego wielu byłych działaczy PSL chciało udzielić ZSL i włączyć się w jego działalność, stronnictwo otwarło się na nie w niewielkim stopniu. We władzach zaszły pewne zmiany, ale u steru nadal pozostawały osoby, które zajmowały prominentne stanowiska w okresie stalinowskim. Nowym prezesem został Stefan Ignar, pełniący do tej pory funkcję wiceprezesa, który w związku z chorobą Kowalskiego pełnił jego obowiązki w latach 1950–1956.

Ignar, dotychczasowy stalinowiec, starał się jednak uzyskać dla ZSL jak największą autonomię. Próbował czynić starania, aby ZSL stało się partnerem dla PZPR. Szybko okazało się to mrzonką. Podczas uroczystości dożynkowych zorganizowanych w 1957 r. w Kasince Małej, w obecności Gomułki wziął w obronę chłopów, traktowanych dotychczas jako obywateli drugiej kategorii. Zażądał także, aby w większej mierze liczone się z ZSL i skrytykował jednocześnie dotychczasowe metody rządzenia stronnictwem: „Partia polityczna i organizacja zawodowa może być prawdziwą reprezentacją chłopską tylko wtedy, gdy posiada program odzwierciedlający potrzeby narodu, jak również postępowe dążności i słuszne interesy wsi i jeśli ta partia składa się w przeważającej części z członków chłopów, nie zaś narzuconych z góry”<sup>18</sup>. W trakcie tego odważnego i bezprecedensowego w historii ZSL przemówienia, Gomułka na znak protestu opuścił dożynki. Nie odważono się jednak automatycznie usunąć Ignara z funkcji prezesa – zmarginalizowano go, a rezygnację z funkcji wymuszono dwa lata później.

Gdy w 1959 r. na prezesa ZSL wybrano Czesława Wycecha, a następnie w 1971 r. Stanisława Gucwę, ZSL znowu przyjęło funkcję transmisji zadań z PZPR na wieś, szczęśliwie mniej szkodliwych niż w czasach stalinowskich. Pozytywnym aspektem działań Wycecha było głównie powołanie Zakładu Historii Ruchu Ludowego, który zaczął gromadzić cenne archiwalia, relacje i pamiętniki do historii wsi i ruchu ludowego, wytworzone przez partie i inne instytucje ruchu ludowego, a także indywidualnie przez poszczególnych działaczy, w tym PSL oraz BCh. W sferze podstawowej działalności okres do 1980 r. charakteryzował się jednak całkowitym realizowaniem polityki rolnej kreowanej przez Wydziały Rolne PZPR. Koncesje na rzecz wsi w latach siedemdziesiątych w postaci zniesienia obowiązkowych dostaw, wprowadzenia ubezpieczenia zdrowotnego oraz rent i emerytur dla rolników dyskutował w dużej mierze I sekretarz PZPR Edward Gierek. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe stawało się coraz mniej potrzebne PZPR, choć wykorzystywano je dla promowania w ukryty sposób – m.in. za pośrednictwem kółek rolniczych – spółdzielczego gospodarowania ziemią, kosztem indywidualnej własności na wsi<sup>19</sup>. Od 1978 r. zaczęła także wyrastać ZSL „konkurencja” na wsi, w postaci niezależnych Komitetów Samoobrony Chłopskiej. Od 1977 r. zaczęły ukazywać się niezależne pisma dla rolników, m.in.: „Gospodarz”, „Postęp”, a później „Placówka”

<sup>18</sup> J. Gmitruk, *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe 1949–1989*, Warszawa 2004, s. 73.

<sup>19</sup> F. Gryciuk, *Tajne i jawne formy kolektywizacji wsi w latach 1956–1989*, [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego 1944–1956. Materiały z konferencji naukowej 5–6 grudnia 2002 r. w Rzeszowie*, red. J. Gmitruk i Z. Nawrocki, Warszawa 2003, t. 1, s. 61.



i „Rolnik Niezależny”. Ich działalność obnażała brak możliwości, a w niektórych przypadkach także chęci, obrony chłopskich interesów przez ZSL.

Przemiany wywołane strajkami na Wybrzeżu w 1980 r. i ich konsekwencje zaskoczyły władze ZSL. Długo nie były one w stanie dostosować się do zmienionej rzeczywistości. Na polskiej wsi powstały bowiem niezależne od PZPR oraz ZSL związki zawodowe, które miały ogromne poparcie chłopów. W wielu przypadkach niezależne związki rolnicze, a po ich zjednoczeniu NSZZ Solidarność Rolników Indywidualnych, zrzeszały w dużej mierze członków ZSL. Na czele wielu struktur NSZZ RI stanęli członkowie ZSL, chociaż w grudniu 1980 r. obradował Kongres ZSL, na którym nie dokonały się znaczące zmiany. Na wsi opinie na temat jego przebiegu były w dużej mierze negatywne. W maju 1981 r. zdecydowano, że na czele ZSL stanie ponownie Ignar, o którego zachowaniu się w 1957 r. nadal pamiętano. Po raz pierwszy w historii ZSL zmiana jego naczelnych władz nastąpiła w związku z oczekiwaniami wsi. Ignar pozostał jednak prezesem przez kilka miesięcy. Na krótko przed ogłoszeniem stanu wojennego zdecydowano, że na czele ZSL stanie Roman Malinowski. Ten pragmatyczny polityk poparł wprowadzenie stanu wojennego przez Wojciecha Jaruzelskiego i był jego bliskim współpracownikiem do 1989 r. Jednocześnie w umiejętny sposób poszerzał autonomię ZSL do tego stopnia, że w sferze wewnątrzorganizacyjnej stawało się niezależnym stronnictwem. Popierając politykę kolejnych rządów, ZSL osiągnęło w tym okresie kilka sukcesów. W 1983 r. udało się wpisać do Konstytucji PRL „trwałość indywidualnej gospodarki chłopskiej”, a w 1984 r. odsłonięto w Warszawie oraz Tarnowie pomniki Witosa. Coraz odważniej zaczęto także nawiązywać do tradycji PSL oraz jego przywódcy Mikołajczyka.

Jedną z najważniejszych cezur w historii ZSL niespodziewanie stała się data wyborów do tzw. Sejmu kontraktowego – 4 czerwca 1989 r. Skala zwycięstwa „Solidarności” spowodowała, że możliwe stało się powołanie rządu bez udziału PZPR. Malinowski zdecydował się poprzeć powstanie gabinetu, na którego czele stanęłaby osoba spoza PZPR. Negocjacje z „Solidarnością” oraz SD przebiegły pozytywnie. Dzięki temu nie doszło do powstania rządu kierowanego przez Czesława Kiszczaka, ostatniego szefa bezpieczeństwa w Polsce „ludowej”. W Radzie Ministrów rządu Tadeusza Mazowieckiego znalazło się czterech przedstawicieli ZSL. Była to jedna z ostatnich decyzji władz ZSL.

Wkrótce postanowiono, że należy mocniej odwołać się do historii niezależnego ruchu ludowego. Służyła temu m.in. zmiana nazwy na Polskie Stronnictwo Ludowe „Odrodzenie”, dokonana symbolicznie dokładnie w czterdziestą rocznicę powołania ZSL. W maju 1990 r., w wyniku połączenia PSL „Odrodzenie” m.in. z PSL tzw. wilanowskim, grupującym wielu znaczących działaczy, którzy pozostawali wierni idei PSL Witosa i Mikołajczyka, powstało działające do dzisiaj Polskie Stronnictwo Ludowe, które wkrótce obchodzić będzie stupełniastolecie swojej działalności.